

KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Sobota, 20 września

Nr 226 (2415)

Najlepsi synowie Ojczyzny kandydatami na posłów do Sejmu

W całym kraju wielkie manifestacje
gorących uczuć dla ukochanego Przywódcy narodu

Prezydenta Bolesława Bieruta

Zebrań, na których ludzie pracy wysuwają kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stały się gorącą manifestacją uczuć Polaków — patriotów dla ukochanego przywódcy, nauczyciela i wychowawcy narodu polskiego, Bolesława Bieruta. Na wszystkich zebraniach wysunięto Prezydenta Bieruta jako pierwszego kandydata na posła.

Kandydaci

Cała Polska żyje pod znakiem wyboru kandydatów do przyszłego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Entuzjazm ogarnął dosłownie wszystkich zebranych na masówkach robotników, chłopów, uczonych, artystów i młodzież. Uczestnikom tych zebrań — wszystkim bez wyjątku — przyswiecała jedna myśl: Nareszcie cały naród może wybrać swych kandydatów, kandydatów najlepszych, najzasłużonych.

Na wszystkich zebraniach w całym kraju jako pierwszego kandydata wysunięto ukochanego przez naród wychowawcę — Prezydenta Bieruta, jako tego, który jest najpiękniejszym i najpełniejszym symbolem Polski Ludowej.

Między kandydatami na posłów figurują zasłużeni, znani ze swej ofiarnej pracy dla Ojczyzny Polacy, jak marszałek Rokossowski, wice-marszałek Barcikowski, premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Mine i Zawadzki, ministrowie Berman, Chajni i Radkiewicz, generałowie Popławski, Korczyński i Półturzycki, sekretarze KC PZPR Ochab i Dworakowski, sekretarz Stołecznej Komisji Stronnictwa Demokratycznego Adamowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski, świętni pisarze Iwaszkiewicz i Andrzejewski.

Wśród nazwisk, jakie padały na zebraniach, obok profesorów uniwersytetu, znanych literatów lub aktorów widniały również nazwiska przodowników pracy, rzemieślników, chłopów. A więc na przykład w „Urusiu” obok przodującego racjonalizatora tych zakładów Władysława Katuszewskiego, przodownika pracy w Ożarowie Ignacego Chudziaka — znalazł się na liście kandydatów znakomity aktor Wojciech Brydziński. Na zebraniu na Uniwersytecie Wrocławskim obok nazwiska znanego uczonego prof. Kulczyńskiego figuruje nazwisko przodownika pracy zakładu imienia F. Dzierżyńskiego — Franciszka Kucharczuka. Przykładów takich można by cytować w nieskończoność. Świadczą one dobitnie, że Front Narodowy jest istotną wartością, realną, rzeczywistą.

Jakże daleko odbiegliśmy od czasów sanacyjnych, gdy chłopów „reprezentowali” ich ciemiężcyiele — różni księżęta i hrabiowie: Czetwyński, Świątek-Mirsey i Hutten-Czapscy, a robotników: bankier Szerzowski lub bogacz Andrzej Wierzbicki, prezes „Lewiatana”, sługa stawiący na Hitlera międzynarodowych finansistów. Obok tych rekinów posłami byli agent hitlerowski Beck, morderca Wenda lub zdrajca ruchu robotniczego i chłopskiego: Mikołajczyk i Kwapiński. W roku 1935 większość patriotycznego społeczeństwa zbojkotowała nienawistne, bezcelnie sfabrykowane wybory. W roku 1952 wszyscy — dosłownie wszyscy patrioti — z zapalem wybierają kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — najwyższego organu władzy państwowej.

Wybierani kandydaci dają pełną gwarancję, iż przysięgnięty Sejm będzie stał na straży nienaruszalności naszych granic, będzie wyrazicielem woli najszerzego rzeszy społeczeństwa i przyczyni się do dalszego rozwoju naszej Ojczyzny.

Serdecznie popierali robotnicy, pracujący chłopcy i inteligenci pracujący, kobiety i młodzież kandydaty ludzi znanych całym krajowi, oddanych ludowi pracującemu: członków Biura Politycznego KC PZPR oraz czołowych działaczy ZSL, SD, Związków Zawodowych, organizacji społecznych, przedstawicieli świata nauki i kultury.

Z radością wysuwali uczestnicy zebrań kandydaty swych najbliższych towarzyszy pracy przodowników, racjonalizatorów, inżynierów i techników, aktywne w pracy społecznej kobiety, przodujących chłopów i przedstawicieli pełnej zapłaty i ofiarności młodzieży polskiej.

Warszawa

Podajemy dalsze sprawozdania z zebrań, na których w dniu 18 bm. ludzie pracy wysuwali kandydatów na posłów.

Zebranie poświęcone wysunięciu kandydatów na posłów do Sejmu w Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego zgłosił uczestnik walk z hitlerowskim okupantem, oficer Pirkó.

Długotrwałą burzą oklasków przyjęli zebrani wysunięcie w imieniu wykładawców, słuchaczy i pracowników cywilnych Akademii kandydaty ukochanego przywódcy narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta. Zebrani powstawszy z miejsc długo i spontanicznie skandowali „Bie-rut! Bie-rut!”.

„Z imieniem i działalnością Bolesława Bieruta związane jest nierozdzielnie wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. Pod kierownictwem Bolesława Bieruta umacniała się władza ludowa, organizowało się i umacniało wojsko ludowe, otoczone Jego stałą opieką. Pod kierownictwem Bolesława Bieruta wzrasta nieustannie obronność naszego kraju. Głosując za kandydatą Bolesława Bieruta, głosować będziemy z rozkwitem ojczyzny, niepodległością i pokojem.”

Zatopek w rozmowie z uczestnikami Biegu IKP



W VII biegu IKP startować m. in. będą nasi najlepsi olimpijczycy: Graj i Kielas. Na zdjęciu widzimy ich w towarzyskim spotkaniu w okresie olimpiady w Helsinkach. Od lewej: Graj, Zatopek, Kielas i Krzyszkowiak.

Z kolei na trybunę wchodzi syn matorożnego chłopca, oficer Kazimierz Nożko.

„Mam zaszczyt wysunąć w poczet kandydatów na posła do Sejmu — oświadcza mówca — kandydatą Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, człowieka, który drogi jest i bliski sercu każdego żołnierza, sercu każdego Polaka, człowieka, którego imię napawa strachem odwetowców faszystowskich i ich popleczników.”

Kandydatem Marszałka Rokossowskiego, bohatera spod Stalingradu, Kurska, Moskwy, Warszawy i Berlina, zebrani przyjmują niemiłą burzą oklasków.

Wśród entuzjazmu przyjmują zebrani wysunięta następnie kandydatą starożytną robotniczego, obecnie przewodniczącą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego Bronisława Marksa.

W Wyższej Szkole Piechoty — jednej z wyższych uczelni Ludowego Wojska Polskiego — syn górnika ze Śląska, oficer Machura, któremu przypadł zaszczyt uzasadniania wysuniętej wśród powszechnego entuzjazmu kandydaty Prezydenta Bolesława Bieruta, tak mówił do zebranych:

„Zaledwie 8 lat dzieli nas od chwili, kiedy kraj nasz zrujnowany wieloletnim panowaniem burżuazji, ociekający krwią z ran zadanych mu przez okupanta hitlerowskiego — wkroczył na nową drogę rozwoju. Dziś Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Osiągnięcia te zawdzięczamy temu, iż narodowi naszemu przewodził bohater-ska klasa robotnicza i jej awangarda — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z Towarzystwem Bierutem na czele.

Dzięki władzy ludowej, Partii i Towarzystwu Bierutowi, ja, syn robotnika i wielu takich jak ja mogło zostać oficerami Ludowego Wojska Polskiego, stojącego czujnie na straży niepodległości i wolności naszej Ojczyzny.”

Wśród okrzyków na cześć Przywódcy narodu polskiego, Organizatora i Wychowawcy Wojska Polskiego Prezydenta Bolesława Bieruta oraz na cześć Dowódcy Ludowego Wojska Polskiego Marszałka Konstantego Rokossowskiego drugi z mówców, oficer Mielczarek mówił:

„Bezpośredni obowiązek strzeżenia historycznych zdobyczy narodu polskiego, osiągniętych w ciągu 8 lat władzy ludowej, przypada Wojsku Polskiemu, którego my jesteśmy przedstawicielami, którego ukochanym przez wszystkich żołnierzy Dowódcą jest znakomity strateg Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Jako syn klasy robotniczej, jako żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, wysuwam kandydatą Marszałka Rokossowskiego na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Okrzykami i długotrwałymi oklaskami zebrani wyrażają swą gorącą aprobatę na wysuniętą kandydatę.”

Pisarze — członkowie oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich zgrupowali się na walnym zebraniu, aby wysunąć kandydatów na posłów do Sejmu.

Długotrwałymi oklaskami i spontaniczną manifestacją przyjęli pisarze kandydatą najlepszego opiekuna kultury polskiej, Przywódcy narodu Bolesława Bieruta.

Entuzjastycznie przyjęto kandydaty: Marszałka Konstantego Rokossowskiego, bohaterskiego pogromcę hord hitlerowskich i Jakuba Bermana. (Ciąg dalszy na str. 2)

Marynarze NRD z wizytą w Polsce



Dnia 17 września br. przybył do Gdyni z Niemieckiej Republiki Demokratycznej statek szkolny im. Wilhelma Piecka. Młodych marynarzy niemieckich, członków FDJ, witały tłumy młodzieży i mieszkańców Gdyni.

Na zdjęciu: delegacja harcerzy wita kapitana statku. (CAF — fot. Celle)

Prezydent Bolesław Bierut wyraził zgodę na kandydowanie do Sejmu w okręgu wyborczym m. Warszawy

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wyśtosował następujące pismo:

Do
Okręgowych Komitetów
Frontu Narodowego

W związku z wysunięciem mojej kandydaty do Sejmu w różnych okręgach wyborczych, dziękuję za okazane mi w ten sposób zaufanie i powiadamiam, że wyraziłem zgodę na kandydowanie w okręgu wyborczym m. Warszawy.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Głosujemy nie tylko kartką lecz Czynem produkcyjnym

Coraz radośniejsze są meldunki napływające z frontu toczącej się w całym kraju wyjątkowej walki o realizację zobowiązań. Wykazują one, że czyn produkcyjny podjęty dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) umożliwi wielu załogom przelamywanie długotrwałych nieraz trudności, hamujących dotychczas w niektórych zakładach pracy pełną realizację planów. Przewodzący załogi meldują też o uzyskaniu dzięki zobowiązaniom przekroczeniu planów dziennych.

ZOBOWIĄZANIA NAUKOWCÓW PRZEMISŁU WŁÓKIENICTWA

Do potężnej fali zobowiązań produkcyjnych, którymi świat pracy Łodzi i województwa pragnie wyrazić swe poparcie dla Programu Frontu Narodowego i godnie uczcić XIX Zjazd WKP(b) włączają się także coraz liczniejsi ludzie nauki.

W pełnym entuzjazmie nastroju przebiegło zebranie pracowników naukowych Instytutu Włókiennictwa w Łodzi.

„Program Frontu Narodowego stawia przed nami pracownikami naukowymi przemysłu włókienni-

czego, poważne zadania w dziedzinie przebudowania, unowocześnienia przemysłu włókienniczego. Wiele problemów będziemy mogli rozwiązać sami. Lecz zdajemy sobie sprawę z tego, iż w wielu wypadkach będzie to możliwe tylko dzięki pomocy zwróconej z doświadczeń uczonych i praktyków radzieckich — powiedział na zebraniu przodujący technik T. Wierowski. Dlatego my, pracownicy naukowci — włókiennicy, z taką uwagą zapoznaliśmy się z nowym planem pięcioletnim Związku Radzieckiego i z taką radością witamy XIX Zjazd WKP(b).

Dla poparcia czynem Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązujemy się przeprowadzić dodatkowe badania nad przydatnością drewna krajowego i tworzyw sztucznych do produkcji człotek tkackich.”

HUTNICZY CZŁEKNICY REALIZUJĄ SWE ZOBOWIĄZANIA

Zobowiązania produkcyjne podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) dopomogły licznym zakładom do pokonania trudności produkcyjnych. Już pierwsze dni realizacji zobowiązań przyniosły dobre rezultaty.

Program Frontu Narodowego — mówi ładowaczka surówki na piecu nr 2 — Katarzyna Marciniak, wykonująca 140 proc. normy — wzywa nas robotników do lepszej pracy dla Ojczyzny, dla siebie. Ojczyzna — to my wszyscy, a dobrobyt nasz zależy nie przede wszystkim od wykonywania planów, dlatego staram się nie tylko wykonywać swoje zadania, ale wykonałam już w 40 procentach swoje zobowiązanie. Chcę, aby nasza huta, która pracuje na piastowskiej ziemi wykonywała swoje plany produkcyjne, aby nasza surówka trafiała do fabryk metalowych i zamieniała się w traktory i inne narzędzia. Chcę głosić nie tylko kartką wyborczą za naszą ludową władzę, ale również czynami, które umacniają Polskę i wielki obóz obrońców pokoju

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 19 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Tsen Yun-Ciuan złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Delegacja Izby Ludowej NRD wyjechała do Bonn

Agencja ADN donosi z Berlina: Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odleciała w piątek o godz. 12 z lotniska Schoenefeld w Berlinie samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot” do Bonn. Na lotnisku pożegnał delegację przewodniczący Izby Ludowej J. Dieckmann, liczni postowie, członkowie prezydium rady frontu narodowego oraz przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych.

Obecny był również dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador J. Izydorczyk.

1.662 proc. normy! 95 tys. cegieł w 8 godz. ulożyła brygada Reiwera

Pracownicy oddziału WPB w Bydgoszczy: kpr. Bernard Reiwer, st. sz. Karol Wolszon, sz. Sylwester Kaszuba, kpr. Zdzisław Lewicki, sz. Jan Marcinkowski i kpr. Gwidon Kowalski, pracujący na jednej z budów prowadzonych przez WPB, ustanowili w dniu wczorajszym nowy rekord Polski przy zastosowaniu metody Maksymienki. Dziełni murarze ułożyli w ciągu dnia pracy 94.988 sztuk cegieł, co równa się 237,47 m sześć. muru. Tym samym brygada Reiwera wykonała 1662 procent normy.

Zobowiązanie pobicia rekordu, należącego uprzednio do brygady Baumgarda z Grudziądza, podjęte zostało dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

Najlepsi synowie Ojczyzny kandydatami na posłów do Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

na, członka Biura Politycznego KC PZPR, wypróbowanego przyjaciela i doradcy polskich pisarzy.

Z gorącym przyjęciem zebranych spotkały się kandydaty na posłów nestora polskich publicystów marksistowskich, budowniczego Polski Ludowej Franciszka Fiedlera i prezesa PAN, wybitnego bojownika o pokój prof. Jana Dembowskiego.

Wysunięto również wśród serdecznych oklasków kandydatów młodego pisarza, laureata nagrody państwowej — Bohdana Czeszka.

Gorzów

Wśród gorących owacji na cześć Polski Ludowej i jej Pierwszego Obywatela, załoga Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych jako pierwszego swego kandydata na posła do Sejmu wysunęła Prezydenta Bolesława Bierutę.

Dalsze kandydaty założył to: I sekretarz KW PZPR Feliks Lorek, redaktor polityczny prasy Stronnictwa Demokratycznego Stanisław Kaliszewski przewodniczący Woj. Kom. Wlk. ZSL Andrzej Toczek oraz majster ślusarski zakładów sztucznych włókna, znany i ceniony przewodnik pracy Stanisław Mozoła.

Przemówienie było wielokrotnie przerywane gorącymi oklaskami na cześć PZPR i jej przewodniczącego Prezydenta Bierutę.

„Odwdzięczyć się Ludowej Ojczyźnie — mówiła ob. Gregorek — możemy naszą pracą nad spotęgowaniem jej bogactwa i siły. Słusznie dziś jako jednego z kandydatów na posła wysuwamy przewodnika pracy, cenionego przez nas wszystkich ob. Mozoła. Oddał się on całej pracy dla swojej ukochanej Ojczyzny i może być wzorem dla nas wszystkich.”

Poznań

Tak wspaniałych manifestacji uczuć patriotycznych, jaką przeżyła załoga Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w dniu wysuwania kandydatów do Sejmu, historia zakładów jeszcze nie zanotowała.

Kiedy z ust inż. Stanka padają słowa: „Na pierwszego kandydata na posła załoga nasza wysuwa Prezydenta Bolesława Bierutę”, wśród wielkiego entuzjazmu zrywa się burza niekończących się oklasków, wszyscy skandują „Bierut — Bierut — Bierut!”

Huczni oklaskami przyjmują zebrani dalsze kandydaty: Wacława Barcikowskiego — prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, gen. Strażewskiego, dowódcy okręgu, realizatora sześciu norm rocznych — Edwarda Januchowskiego, czołowego przewodnika pracy w zakładach „Stomil” — Jana Królskiego oraz inż. Konrada Halewiczę, zastępcę głównego energetyka.

Elbląg

Załoga Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu zgromadziła się w celu wysunięcia kandydatów na posłów do Sejmu we wspaniałej, nowowbudowanej i lśniące czystością hali produkcyjnej.

Trzy lata temu agenci imperialistycznego wywiadu, opłacani dolarami, plugawili zdradcy narodu, tę właśnie hałą podpalił w podstępny sposób, aby zadać cios całemu obiektowi i zatrzymać produkcję. Wbrew knoowaniom podlegaczy wojennych wznosi się ona znowu, bliższy w słońcu ramami oszklonego dachu, drzy od loskotu maszyn, tętni pracą dla wzmocnienia sił Polski Ludowej.

Entuzjazm ogarnia wszystkich robotników, kiedy pada nazwisko Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bierutę.

Przodownik pracy Foryński odczytuje dalsze złożone kandydaty: Minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz, pierwszy sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Trusz Sekr. Generalny Centralnego Komitetu SD Leon Chajin, oficer Ludowej Marynarki Wojennej Zdzisław Studziński, aktywista ZMP i młodzieżowy przodownik pracy w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu Antoni Piłza, przodujący chłop, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kuli Franciszek Murawski.

Rozpoczyna się dyskusja. Wielokrotny przodownik pracy, brygadysta z narzędziowni ob. Mazurek mówi o wysuniętej kandydatce Ministera Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza: „Załoga naszych zakładów zna dobrze Stanisława Radkiewicza. Dzięki niemu i dzięki pracy naszego aparatu bezpieczeństwa w r. 1949 zakłady nasze uratowane zostały od zupełnej ruiny, kiedy wróg, który z nienawiścią patrzył jak rośnie i rozbudowuje się Polska Ludowa, usiłował podpalić i zniszczyć nasz warsztat pracy. — Zbrodniarze nie uniknęli zasłużonej kary. Szybko zostali ujęci i spotkali ich taki los, jaki spotka każdego, kto będzie usiłował przeszkadzać w budowie socjalizmu i w obronie pokoju.”

Pracownica biura fabrykacji ob. Majka mówi o tym, dlaczego głosować będzie za Leonem Chajnem, który położył poważne zasługi w mobilizacji inteligencji polskiej i rzemiosła do walki o siłę i rozkwit Polski Ludowej.

Cała załoga w głosowaniu wyraża swe poparcie dla wszystkich kandydatów.

Wejherowo

Długa i ciężka była droga walki ludu kaszubskiego o swe narodowe i społeczne wyzwolenie. Deptał piękną ziemię kaszubską but pruskiego żandarma, przesładował bojowników o sprawiedliwość społeczną granatowy policjant, panoszył się w Kartuzach i Wejherowie obsznarnik.

Przed dziećmi kaszubskimi zamknięte były szkoły. Lud kaszubski nie miał gdzie upominać się o swoje słuszne prawa, ale hartował się w walce, walczył o wyzwolenie.

Szeroko mówili o tym mieszkańcy gminy Krokowo w powiecie wejherowskim, kiedy zebrali się w pięknie udekorowanym domu ludowym, aby wybrać swych kandydatów na posłów do Sejmu.

Burzliwymi oklaskami nagradzają spółdzielcy z Jeldzina, mało i średnio rolni chłopcy z Tyłowa, robotnicy rolni zespołu PGR Krokowo zgłoszona

kandydatę Prezydenta Bolesława Bierutę, serdecznie przyjmują kandydatkę wiceprezesa NKW ZSL — Czesława Wycęcha, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego SD Stanisława Gabryła, przodującej chłopki Juliany Leśniak, robotnika portowego Konstantego Nózki, przodującej nauczycielki z Gdyni Heleny Bojarskiej.

Mieszkaniec gromady Krokowo ob. Mandziak szeroko mówi o tym, co lud kaszubski zawdzięcza Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, jak dzięki jego ofiarnej pracy nowym życiem tętni dziś ziemia kaszubska, a Kaszub jest współgospodarzem swej ludowej Ojczyzny.

Raz po raz rozlegają się owacje na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Bolesława Bierutę.

Wśród manifestacji uczuć na rzecz Frontu Narodowego i na cześć Prezydenta Bolesława Bierutę, mieszkańcy gminy Krokowo podejmują uchwałę o wysunięciu wszystkich zgłoszonych kandydatów.

Wrocław

W dniu 18 bm. wspaniała, barokowa aula „Leopoldina” w uniwersytecie wrocławskim im. Bolesława Bierutę była widowiskiem doniosłego aktu politycznego — wyboru kandydatów na posłów do Sejmu.

Rozpoczyna się uroczyste zebranie. W prezydium zasiadają m. in. czołowi naukowcy ziemi dolnośląskiej — Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Mydlarski, członek Polskiej Akademii Nauk prof. Kulczyński, prof. Hirszfeld i prof. Lutmanowa.

Uroczyste zebranie zagaja wiceprzewodniczący uczelnianego Komitetu Wyborczego, prof. dr Edward Zubik. Mówi on wśród powszechnego aplauzu zebranych:

„Mamy wybrać ludzi, którzy godnie będą reprezentować interesy ludzi pracy polskich Ziemi Zachodnich. Dokonamy wyboru tych, którzy pod przewodnictwem naszej Partii stali w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej na ziemiach spustoszonych barbarzyńsko przez hitlerowców.”

Wszystcy powstają z miejsc, gdy pada nazwisko pierwszego kandydata ziemi dolnośląskiej w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydenta Bolesława Bierutę. Długo nie milną huraganowe oklaski.

Owacyjnie przyjmują zebrani kandydatów Franciszka Mazurę — zasłużonego działacza polskiego ruchu robotniczego, członka Biura Politycznego KC PZPR.

Kandydatura generała Popławskiego, zasłużonego organizatora polskich sił zbrojnych na Ziemiach Zachodnich, wywołuje gorący aplauz. Kandydaty prof. Stanisława Kulczyńskiego, członka Polskiej Akademii Nauk, czołowego przodownika pracy zakładu im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu — Franciszka Kucharczyka, dyrektora naczelnego „Pafawagu” awansowanego z robotnika — Jana Kijewskiego oraz przewodniczącego przodującej na Dolnym Śląsku spółdzielni produkcyjnej Milin — Michała Pysińskiego — przyjęte zostały serdecznymi oklaskami.

Wielkie wydarzenie w życiu narodu niemieckiego

Delegacja Izby Ludowej NRD przyjeżdża do Bonn

W dniu 19 września delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjeżdża do Bonn. Pod potężnym naciskiem opinii publicznej przewodniczący Bundestagu dr Ehlers zmuszony był — wbrew stanowisku Adenauera — wyrazić zgodę na przyjęcie delegacji. Cały naród niemiecki żyje tym wydarzeniem.

W przeddzień przyjazdu delegacji do Bonn odbyły się zebrania, wiece i manifestacje, na których ludność NRD i Trizonii domagała się przeprowadzenia skutecznego rozmów w sprawie przywrócenia jedności Niemiec. Liczne partie i ugrupowania polityczne, przywódcy i działacze partii politycznych i organizacji społecznych wypowiadali się w tym samym duchu. Przyjazd delegatów Izby Ludowej do Bonn jest centralnym tematem prasy demokratycznej całych Niemiec.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) wydało w związku z tym specjalne oświadczenie, w którym wyraża pragnienie całego narodu, aby propozycje Izby Ludowej NRD stały się przedmiotem poważnych rozmów pomiędzy przedstawicielami Bundestagu i Izby Ludowej. Klasa robotnicza jest przekonana, że rozmowy te doprowadzić mogą do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Pożytywe stanowisko zmuszona była zająć frakcja FDP w parlamencie borskim, która, poza nieliczną grupą prawicowego skrzydła, opowiedziała się — pod naciskiem opinii publicznej za przyjęciem delegacji Izby Ludowej.

*

Na podkreślenie zasługuje wypowiedź głowy kościoła ewangelickiego dr Martina Niemoellera. Według doniesień agencji ADN z Frankfurtu n. Menem, dr Niemoeller w rozmowie z przedstawicielem prasy wyraził radość z przybycia delegacji Izby Ludowej NRD do Bonn.

Rozmowy te — oświadczył Niemoeller — winny służyć sprawie porozumienia między narodami i utrzymania pokoju. Nie trzeba obawiać się żadnych trudności. Należy uczynić wszystko aby doprowadzić do jak najszybszego przywrócenia jedności Niemiec.

Również przedstawiciele ogólnokrajowej rady kościoła ewangelickiego Niemiec (Bekennntniskirche) powitali przyszłe rozmowy w Bonn

Przed wyborami w Szwecji

Agencja TASS donosi ze Sztokholmu, że 21 bm. odbędzie się wybory do izby niższej parlamentu szwedzkiego, w czasie których ma być wybranych 230 deputowanych.

Socjal-demokraci i partie burżuazyjne zablokowały się do wspólnej walki w wyborach przeciwko siłom postępowym. Reakcja ucieka się do oszczerstw i naganki przeciwko siłom demokratycznym oraz do wystąpienia antyradzieckich. Komunistyczna Partia Szwecji wzywa masy pracujące do zdecydowanej obrony wolności, pokoju i niezawisłości narodowej. Demaskuje ona próby reakcji, zmierzające do wciągnięcia Szwecji do agresywnego bloku atlantyckiego.

Partia komunistyczna występuje z żądaniem zmiany polityki zagranicznej w kierunku aktywnej walki o pokój i umocnienie współpracy między narodami. Broniący żywotnych interesów ludzi pracy, domaga się ona walki z drożyzną oraz przeprowadzenia reform społecznych.

czyny marksistów przywiązują tak wielką wagę do rozwoju chemii!

„Słuchali go z uwagą. Mówił swobodnie, posługując się naukowymi terminami, cytując Mendelejewa i Łomonosowa, zadziwiająco ich raz jeszcze ogromem swej wszechstronnej wiedzy.

„Gdzie on z tym wszystkim zdążył się zapoznać?” — pomyślała Ewa. Znała przecież jego życie. Z ruchem rewolucyjnym zetknął się jako młody ślusarz, pracujący w zakładach I. Popa. „Wówczas chyba nie miał pojęcia o Łomonosowie i periodycznym układzie pierwiastków Mendelejewa...” Potem przyszła KPP. Jeden proces, drugi. Więzienie...

Spojrzała na nią uważnie i przerwał.

— Dzwicie się, że mogę o tym wszystkim mówić tak swobodnie? Nic dziwnie się, towarzysko. Bywa, że i lat spędzonych za kratami człowiek nie marnuje...

Zrobiło się jej przykro. Spostrzegł to i momentalnie zmienił temat.

— Wracamy jednak do profesora. Rozmawialiśmy długo. Co ważniejsze zaś uczciwie. Przyrzekłem profesorowi, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, ażeby umożliwić mu kontynuowanie jego pracy. Trochę był zdenerwowany. Rozumiem dlaczego. Po prostu uważa, że zaciągawka dług, a nie ma żadnej gwarancji, iż będzie mógł go uregulować. Takie stanowisko jest z gruntu niesłuszne. Próbowałem go o tym przekonać, daremnie jednak.

— Jest uparty... — wtrącił Ciszewski.

— Uparty? Nie powiedziałbym tego. Raczej jest nieufny. Ciągłe hołduje apolityczności nauki. Przyszłoby do mnie tak samo, jakby przyszedł do kapitalisty, mającego finansować to przedsięwzięcie. Nie widzi różnicy.

Ewa w milczeniu skinęła głową. Miała rację. Taki był właśnie Stankiewicz.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

33

Twardy człowiek. Twardy i silny. Twarz pociągła, wydatny podbródek, mocno zarysowane szczęki. Czoło pocięte zmarszczkami. Szpakowate, rzadkie włosy i młode, rozsądne oczy.

— Takiego to nie zmoże byle wiatr! — mówili ludzie, którzy spotykali go w celach Wronki i Rawicza a później w lasach i wsiach Kielecczyny. Nigdy nie tracił spokoju. Cechowało go idealne opanowanie. Jego zimnej krwi zadziwiło mu wielu. Zimnej krwi i wspaniałego daru zyskiwania i zjednywania sobie ludzi.

Siedział teraz w zadymionej kawiarni, niewysoki, niepozorny, nie różniący się od otaczających go osób. Wystarczyło jednak z nim pomówić, aby zorientować się że tkwi w nim jakaś potężna moc, że naładowany jest energią i że w życiu swym przeszedł już tak wiele, iż nie ma rzeczy, któraby mogła go zaskoczyć, czy zdziwić.

— Co sądzicie, towarzyszu Zenonie, o teorii mojego wuja? — zapytał Ciszewski. Franciszek Rudczak uśmiechnął się.

— Po pierwsze dajcie spokój pseudonomom, bo na szczególne nie muszę się już konspirować. A po drugie, to przyznam wam się, że profesor mi zaimponował. Wytwarzanie substancji organicznych, przyswajalnych przez organizmy żywe z surowców wyściowych nieorganicznych to naprawdę nowy rozdział w nauce. Jak widać nie bez przy-

Jedno było pewne — trzeba podjąć decyzję. Dłużej tak nie można. Należy albo pójść za radą Turowej i zwrócić się do owego Rudczaka, wyłuszczyć mu sprawę, poprosić o pomoc — albo też zrezygnować ze wszystkiego, przekreślić dotychczasowy dorobek.

Innej drogi nie ma. Znowu usiadł w fotelu i przez kwadrans siedział bez ruchu. Intensywnie myślał. Analizował swoją teorię, porównywał ją z teorią Zabartowskiego odzwiercał w myślach rezultaty ostatnich doświadczeń.

Wreszcie ciężko westchnął i powiedział półgłosem: — Innej drogi nie ma, muszę tak uczynić!

Zabrzmiało to niepewnie i chwiejnie, ale było równoznaczne z powzięciem stanowczej decyzji.

Nazajutrz, Ewa Turowa, upoważniona przez prof. Stankiewicza udała się do Komitetu Centralnego, ażeby spytać łow. Rudczaka kiedy będzie mógł rozmawiać z profesorem.

Szła tak szybko jakby od tego, w jakim czasie załatwi tę sprawę bardzo wiele zależało.

Franciszek Rudczak odsunął filiżankę z kawą na środek stolika i patrząc na Ciszewskiego powiedział:

— Wasz wuj, towarzyszu, jest wybitnym uczonym, wybitnym. Takich ludzi nam potrzeba. Zwłaszcza, że chodzi po ziemi, a nie po niebie.

— Czasami wygląda to odwrotnie... — mruknął inżynier. Ewa roześmiała się półgłosem. Siedzieli w małej kawiarni, pełnej hałasu i dymu. Był już wieczór, za mokrą szybą paliły się uliczne latarnie.

— Macie rację — zgodził się Rudczak — nic dziwnego zresztą. Znać go znacznie lepiej odemnie. No, ale i ja go znam dobrze. Przecież rozmawiałem z nim dzisiaj trzy godziny, a trzy godziny to dużo, bardzo dużo...

Zdjął okulary, przetarł chusteczką szkła i założył je z powrotem. Był niewielkiego wzrostu, kościsty, suchy.

Rzut oka w przeszłość

Bezlitosny wyzysk chałupników w Polsce kapitalistycznej

Nie potrafimy obiektywnie ocenić skali zachodzących obecnie przemian na bazie rzemieślniczej, jeśli nie cofniemy się myślą wstecz i nie uprzytomnimy sobie warunków bytowych, w jakich egzystował przeciętny rzemieślnik polski w ustroju kapitalistycznym. Często bowiem, białoląc na różne trudności obecne, które są wynikiem intensywnego rozwoju gospodarczego w nowych warunkach ustrojowych, zapominamy o tej bezbrzeżnej nędzy przeciętnego rzemieślnika-chałupnika, który znalazł potwierdzenie w popularnym przysłowiu ludowym, że szewc chodził bez butów.

Przysłowie o szwecu bez butów to nie jakiś kwiecisty frazes, mający głosić, iż szewc tak jest zajęty swoją pracą przy kopytach i pocięglu, że nie miał czasu zfabrykować sobie obuwia lecz było to realne stwierdzenie nędznej rzeczywistości. Oto dwa konkretne przykłady, zaobserwowane na własne oczy.

O Staszowie, małym miasteczku kieleckim, mało kto wie, ale jest faktem że taki Staszów nad rzeką Czarną istnieje, a takich zabitych deskami od świata Staszówów istniało w naszym kraju bez porównania więcej, niż znanych w całej Polsce mistrzów szewskich, którzy służą potocznie za wzór sytuacji materialnej rzemiosła szewskiego...

Otóż w jednym z krętych, brudnych i cuchnących zaułków opodal rynku staszowskiego (centrum handlowe w promieniu wielu kilometrów!) stary Maj miał swój warsztat szewski. Rudera, podtrzymywana ze wszystkich stron krokwiemi, wiała się szumnie kamienicą. W tej „kamienicy” staszowskiej wynajmował stary Maj izdebkę, w której nie było nawet podłogi (na co szewcowi takie luksusy, jak podłoga?) Za izdebkę płacił czynsz miesięczny, równający się dwutygodniowym zarobkom. Okienko maleńkie wychodziło na podwórze, które w trzech czwartych było pokryte gnojówką, ciekącą bez przerwy ze stajenek naprzeciw okienka, przy którym stary Maj rozłożył swój skromniutki warsztat szewski. Poczesała część izby zajmowała kuchnia z białym piecem chlebowym. Tam właśnie znajdowała się przepaścista wnęka, służąca jak rok długi za sypialnię dla najmłodszych dzieci Maja. Na miejscu honorowym stało jedno łóżko, obławowane aż po pupal kopciastymi poduszkami i pierzynami. Starsze bowiem rodzeństwo, jak rok długi sypiało na podłodze na rozkładanych siennikach, więc poduszki i pierzyny wracały na dzień do magazynu rodzicielskiego łóżka. Za umiłowanie jeszcze służył koławy stół i równie koława ława. To i wszystko! Majowie mieli siedmiu dzieci. Rojno było w izbie, cuchnącej gnojówką i czarnej od nieprzenikniętych tumanów much.

Maj uchodził w Staszowie za dobrego majstra. Szczęście mu w młodości sprzyjało, gdyż odprawił „termin” u dobrego człowieka i fachowca zarazem. Wprawdzie majstrowa pedziła go do noszenia ze studni wody, zbierania chwastów dla świń, oporzędzania gospodarstwa, bawienia dzieci i różnych pom...

Czy wiecie że...

...W Krakowie zdała egzamin czeladniczy z rzemiosła wulkanizatorskiego pierusza w Polsce kobieta — Józefa Kubaszewska. Rzemiosła uczyła się ona w warsztatach Spółdzielni Pracy „Wulkanizator” w Krakowie.

...Centralne Laboratorium Przemysłu Drzewnego w Warszawie przeprowadziło próby zastosowania promieni podczerwonych do suszenia drewna. Próby wypadły dobrze. Pro mienie podczerwone po kilku godzinach działania suszą zupełnie mokre drewno.

...Zegarmistrze z Wadowie (woj. krakowskiego), zrzeszeni w spółdzielni pracy, postanowili produkować z surowca odpadowego wiele dotychczas sprowadzanych z zagranicy przyrządów zegarmistrzowskich jak wybijaki, kielki, zaciski do tokarek, trzymaki itd.

...Pracownicy Centralnego Radzieckiego Instytutu Budowy Maszyn skonstruowali urządzenie do obróbki metali ze pomocą uderzeń strumienia śrutu.

syłek, ale Maj był sprytny i nad wyraz pojętny, więc jakoś samo rzemiosło szło mu do ręki i do głowy. Przecierpiał dużo, przemordował się jeszcze więcej, lecz po kilku latach wyszedł jakoś na dobrego czeladnika i staszowianie chętnie nosili buty do naprawy do Maja, gdy się oze nił i założył własny warsztat, a nawet dawali do niego „obstalunki” na nowe obuwie.

Z roku na rok dzieci przybywało i jak tu tyle żołądków nakarmić, tyle ciał przyzodzić i obuć z efektywnego dwutygodniowego zarobku? Nie można było myśleć o szkole dla dzieci, gdy przyszedł czas nauki. O lekarzu i lekarstwie, gdy choroba zakradała się do izby, a to zaczęło się zdarzać wskutek wycieńczenia organizmu coraz częściej, a nierazko ostatni grosz szedł na zakup trumny i mogiłka na piaszkach cmentarnych. Maj rzetelnie pracował, lecz mimo to nędza w jego domu rosła z roku na rok, chodził bez butów. Okraszone olejem i cebulą kartofle były najwykwintniejszym jedzeniem, o którym marzyła cała rodzina, bowiem nie zawsze starczało i na taką omastę. Mięso, owsem, widywało się całe poicie u rzemnika, lykalo się ślinkę i... szło dalej, aby odpedzić „grzeszne majśli”.

Wreszcie stary Maj zbuntował się. Miał dość tej beznadziejnej nędzy! Sprzedał wszystko, co tylko mogło znaleźć kupca, zapożyczył się na kilka pokoleń u rodziny i... wyposażony w bilet przez innego krewniaka wyjechał za granicę na nową poniewierkę.

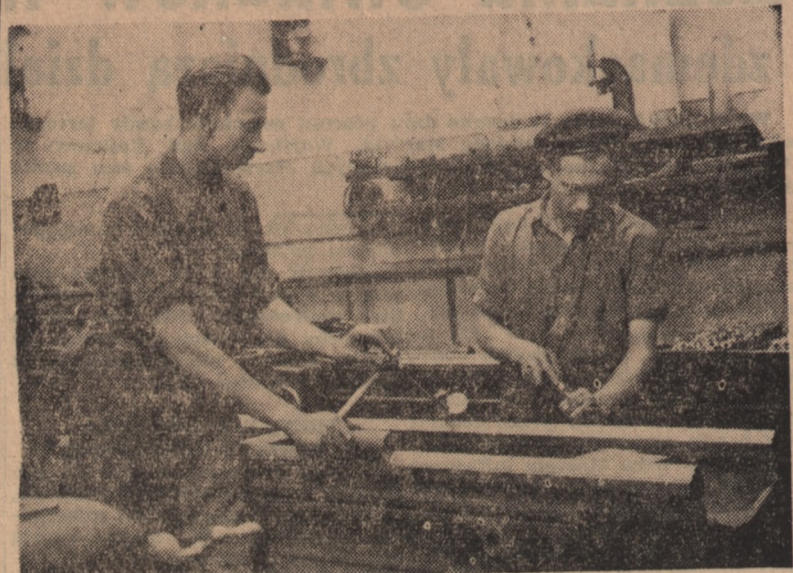
W tym samym czasie kilka mil od Staszowa w fabrycznej osadzie Rytwiany jego szwagier Przeworski prowadził również warsztat szewski. Był z natury człowiekiem chorowitym, więc mało mógł pracować, ale udało mu się wydzierżawić kawałek ziemi, na której w pocie czoła pracowała żona z sześciorgiem dzieci. Cóż z tych jałowych piaszków można było wyciągnąć? Tak więc nędza w Rytwianach nie różniła się od nędzy

w Staszowie. Również Przeworskiemu marzyła się ucieczka za granicę. Niestety już nie starczyło rodzinie na dalsze pożyczki i nie starczyło Przeworskiemu zdrowia, aby wyjazd z kraju doprowadzić do skutku. Pozostał w kraju, zżerany przez nędzę i choroby organizm wyczerpał się i wkrótce dobry szewc, który przez całe życie chodził bez butów, powędrował do mogiłki. Sieroty poszły na żebry, a całe urządzenie warsztatu zabrał kupiec skórzany, u którego po lichwiarsku wyzyskiwany szewc za życia zaopatrywał się w surowiec.

Tak dokonał się los dwu rodzin rzemieślniczych, które pracowały ofiarnie, lecz w warunkach wyzysku kapitalistycznego, który się przejawiał w różnych formach, nie mogli zapewnić sobie egzystencji. Jest oczywiste, że na przytoczone przykłady z Kieleckiego można odpowiedzieć innymi faktami, z Warszawy, Krakowa, Poznania Bydgoszczy, czy Gdańska, a które będą dowodziły iż wielu szwecom dobrze się działo, że doszli oni do fortun, a dzieci ich zdobyły wykształcenie. Niewątpliwie takie wyjątki były, lecz trzeba pamiętać, że wyjątki potwierdzają regułę a właśnie takich Majów i Przeworskich, którzy nie mogli zdobyć minimum egzystencji dla swej rodziny, którzy nie mogli zapewnić sobie lekarza i lekarstw dla ratowania zdrowia, było stosunkowo najwięcej, gdyż regułą było, że szewc chodził bez butów...

O tym musimy pamiętać, odczuwając trudności rozwojowe kraju, którego Konstytucja głosi, „że praca jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela” a w praktyce stosuje się zasadę: Od każdego według jego zdolności — każdemu według jego pracy! O tym właśnie przed laty marzyli różni Majowie, Przeworscy, o tym śniły całe pokolenia biedoty rzemieślniczej, jak Polska długa i szeroka! Zdz. W.

Szkolenie kadr rzemieślniczych w warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych



Legalizowanie łoża rewolwerówki w warsztacie produkcyjnym nr 1 pozn. ZDR. Przy pracy widzimy ucznia Straszewskiego Stanisława wraz z instruktorem.

Edmund Wiśniewski — uczeń to-karski, odbywający naukę zawodu w warsztacie szkoleniowo-produkcyjnym nr 1 poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, wysunął się w lipcu na pierwsze miejsce wśród zespołu kolegów — kandydatów na metalowców, specjalistów ślusarsko-mechanicznych. Po raz pierwszy zajął on to przodujące miejsce, odkąd wprowadzono w warsztacie współzawodnictwo regulaminowe. Był to wyczyn nieład: musiał walczyć nie tylko o największą ilość punktów z każdego przedmiotu nauki praktycznej i teoretycznej, z osiągniętych produkcyjnych, z pracy społecznej, z zachowania się na bursie i w warsztacie w stosunku do pracy, wykładowców, instruktorów i kolegów. Musiał walczyć, by prześcignąć pod tym względem dotychczasowego prymusa z miesiąca maja i czerwca — Henryka Guderskiego. Ilością punktów raczej nie wiele przewyższył innych przodowników nauki. W momencie jednak wyboru na I miejsce koleży przegłosowali jego kandydaturę, uznając jego wysiłek i pilność. Wiśniewski, syn cieśli z Poznania-Fabianowa, urodzony w czerwcu 1933 r., rozpoczął naukę w warsztacie ZDR w marcu 1951 r. Już w maju i w czerwcu zajął wśród współzawodniczących drugie miejsce. W warsztacie

jego stanowisko zdobył świeżo zdobyty proporzeczek. Wiśniewskiego zastajemy przy tokarce wykańczającego precyzyjną robotę dla tej partii produkcji, która ma być dostarczona przemysłowi kluczowemu.

Henryk Guderski, syn robotnika z Buku, rozpoczął naukę zawodu w warsztacie szkoleniowo-produkcyjnym ZDR w Poznaniu w kwietniu 1951 r. — prymus poprzednich dwóch miesięcy. Jest trochę speszyony porażką. Zawiał się jednak, by zdobyć na nowo pierwsze miejsce. Dlatego spieszy mu się do roboty. Nie może przeboleć tego, że dziś zajmuje trzecie miejsce wśród przodowników. Nawet drugie miejsce, które dzierżył w marcu i w kwietniu, wydarł mu w szlachetnym współzawodnictwie Sylwester Majorczyk, syn rolnika z Kobylnik, specjalizujący się w ślusarstwie maszynowym. Majorczyk po raz pierwszy wysunął się tak wysoko wśród współzawodniczących.

Do przodujących uczniów należy również zaliczyć Jerzego Woźniaka z Ujścia — ur. w kwietniu 1934 r. Woźniak w ciągu niecałych 8 miesięcy nauki w warsztacie stanął na poziomie ucznia z kwalifikacjami trzeciego roku nauki zawodowej. Kierownik warsztatu inż. Utracki stwierdza, że Woźniakowi można już powierzyć bardzo precyzyjne roboty samodzielnie. Niewątpliwie będzie z niego dobry inżynier, jakich wielu potrzebuje nasz rozwijający się przemysł. Woźniak bowiem, mając dużą maturę, wybiera się na studia politechniczne. Nauka w warsztacie szkoleniowo-produkcyjnym jest dla niego dobrą zaprawą do przyszłego zawodu.

Przedstawiliśmy tylko uczniów, zajmujących w nauce pierwsze miejsce. Reszta — mówi inż. Utracki — stara się im dorównać. W ten sposób współzawodnictwo pomaga do osiągnięcia wysokiego przeciętnego poziomu grupy uczniów warsztatu szkoleniowo-produkcyjnego nr 1.

— Współzawodnictwo wprowadzone do tego i innych naszych warsztatów szkoleniowo-produkcyjnych — oświadcza dyr. Zakładu Doskonalenia Rzem. mgr Lisiecki — jest dla naszego grona nauczycielskiego oraz dla Zakładu dużą pomocą, zarówno na odcinku szkoleniowym jak i organizacyjnym i wychowawczym. Równocześnie zaś przynosi uczniom naszych warsztatów nie tylko korzyści w nauce zawodu, ale również i korzyści materialne w postaci stawek pieniężnych za każdy punkt zdobyty we współzawodnictwie oraz specjalnej premii dla zdobywców trzech pierwszych miejsc — obok oczywiście wynagrodzenia normalnego za pracę w produkcji, przy której uczą się i doskonalą w zawodzie nasi uczniowie.

— Jeżeli idzie o rekrutację kandydatów na uczniów naszych warsztatów — odpowiada na nasze pytanie dyr. Lisiecki — to chcielibyśmy mieć jak najwięcej kandydatów ze wsi. Wiś potrzebuje dziś dobrych rzemieślników.

Od siebie możemy dodać, że Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu stara się stale zwiększać ilość uczniów swoich warsztatów, powiększając warsztaty same oraz ilość stanowisk w nich. Ponadto stara się uczniom dać jak najwięcej i jak najlepsze wiadomości przez dobór odpowiednich instruktorów, kierowników i wykładowców oraz przez instalowanie nowoczesnych urządzeń i maszyn. Dla sprawniejszej organizacji akcji szkolenia w warsztatach powołano do życia specjalny wydział szkoleniowy na czele z ob. Kujawą. Wydział ten kieruje wszystkimi sprawami warsztatów.

L. REM.

Nowe zasady i terminy nauki w zawodach rzemieślniczych

Według zasad prawa przemysłowego czas nauki we wszystkich rodzajach rzemiosł wynosił dotychczas z reguły trzy lata a niekiedy nawet cztery lata i jedynie w niektórych wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach mógł być odpowiednio skrócony za zgodą wojewódzkiej władzy przemysłowej i Izby Rzemieślniczej. Ten stan rzeczy uległ ostatnio zmianie na skutek wejścia w życie z dniem 12 lipca zarządzenia Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z 17 czerwca (Monitor Polski Nr A-59, poz. 904) w sprawie szkolenia zawodowego młodocianych zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych, w którym to zarządzeniu unormowano zarówno zasady i tryb szkolenia uczniów rzemieślniczych jak i czas trwania nauki w poszczególnych zawodach rzemieślniczych.

Przepisy zarządzenia nakładają na osoby, prowadzące zakłady rzemieślnicze, obowiązek szkolenia zawodowego zatrudnionych w tych zakładach pracowników młodocianych na podstawie umowy o naukę, która powinna być zawarta w właściwym cechu najpóźniej w ciągu 4 tygodni od daty rozpoczęcia nauki. Umowa o naukę powinna być, podobnie jak dotychczas, zarejestrowana we właściwej Izbie Rzemieślniczej.

Uprawnionymi do zatrudniania i szkolenia uczniów są osoby, posiadające kwalifikacje określone w odnośnych przepisach prawa przemysłowego, tzn. rzemieślnicy, którzy posiadają dyplom mistrzowski lub akademickie wykształcenie techniczne, obejmujące dane rzemiosło. Prezydium WRN może jednak w szczególnych wypadkach drogą odpowiedniej decyzji uznać, że niektóre spośród osób posiadających takie kwalifikacje, nie powinny zatrudniać i szkolić uczniów rzemieślniczych.

Czas trwania nauki w zawodach rzemieślniczych został powyższym zarządzeniem zreformowany od samych podstaw. Według dotychczasowych zasad okres nauki obejmował z reguły wszystkie specjalności wchodzące w zakres danego rodzaju rzemiosła. Obecnie natomiast czas trwania nauki został w niektórych rodzajach rzemiosła określony nawet oddzielnie dla każdej specjalności, stanowiącej zawód sam w sobie. Najkrócej, bowiem tylko 6 miesięcy, trwa nauka w zawodzie lodziarskim, wchodzącym w zakres rzemiosła cukierniczego, najdłuższe zaś okresy nauki, bo po 36 miesięcy zachodzą w mechanice ortopedycznej i mechanicznie precyzyjnym. Z innych popularnych i atrakcyjnych zawodów rzemieślniczych wymieniamy: betoniarstwo — 18 miesięcy, bielźniarstwo w zależności od specjalności — 12 i 18 miesięcy, szlifierstwo i polerowanie metali — 12 miesięcy, murarstwo i ciesielstwo — po 24 miesiące, żelbetoniarstwo i izolatorstwo budowlane — po 12 miesięcy, budowa komlinów fabrycznych — 30 miesięcy, poszczególne specjalności elektro-techniczne — po 24 miesiące, poszczególne specjalności fryzjerstwa — po 18 miesięcy, poszczególne specjalności kamieniarswa — po 30 miesięcy, kowalstwo artystyczne — 30 miesięcy, inne specjalności kowalstwa — po 24 miesiące, kra-

wieństwo w zależności od specjalności — od 12 do 30 miesięcy, optyka — 24 i 30 miesięcy, piekarstwo — 24 miesiące, radiomechanik — 30 miesięcy, szewstwo w zależności od specjalności — od 9 do 24 miesięcy, ślusarstwo i naprawa maszyn — od 12 do 30 miesięcy, ślusarstwo samochodowe — 24 i 30 miesięcy itd. Szczegółowe dane o okresach trwania nauki w poszczególnych zawodach zawiera wykaz czasu szkolenia w zawodach rzemieślniczych, stanowiący załącznik do zarządzenia. We wszystkich rzemiosłach koncesjonowanych, jak instalatorstwo wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe i elektryczne oraz kominiarstwo, nauka trwa po 24 miesiące.

W przypadku szkolenia w kilku specjalnościach w ramach jednego zawodu dopuszczalne jest za zgodą Izby Rzemieślniczej przedłużenie czasu nauki na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. W ogóle jednak nauka zawodu nie może przekraczać okresu 3 lat.

Rzemieślnicy, którzy podjęli się nauki zawodu, mają obowiązek wyuczenia ucznia praktycznego wykonywania zawodu oraz przekazania mu posiadanych wiadomości teoretycznych. Rzemieślnicy ci nie

mają prawa pobierania opłat za naukę i nie mogą zatrudniać uczniów przy pracach nie związanych z nauką zawodu.

Szkolenie praktyczne uczniów odbywać się będzie według programów i wytycznych Związku Izby Rzemieślniczych, zatwierdzonych przez Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w porozumieniu z Prezesem CUSZ. Bezpośredni nadzór nad szkoleniem sprawują Izby Rzemieślnicze, które prowadzi ewidencję szkolonych i nadzorować będą przebieg szkolenia drogą inspekcji zakładów rzemieślniczych. Poza tym Izby Rzemieślnicze zorganizują uzupełniające szkolenie teoretyczne uczniów, które będzie prowadzone przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła w formie kursów zawodowych z oderwaniem lub bez oderwania od pracy.

Po zakończeniu szkolenia praktycznego i teoretycznego uczniowie przystępują do egzaminów z udziałem delegata Prezydium WRN. Po złożeniu egzaminu z wynikiem pomyślnym uczniowie otrzymują świadectwa czeladnicze określonego zawodu. (PK)

Trzeba sięgnąć do rezerwy w akcji usług rzemieślniczych dla wsi

Organizacja sieci usług rzemieślniczych dla wsi, przede wszystkim zaś takich usług, które pomogą rolnictwu w podniesieniu produkcji na wyższy poziom, wymaga pełnego wykorzystania wszelkich możliwości i rezerw surowczych i ludzkich, zarówno jeśli idzie o rzemiosło uspołdzielczone jak i indywidualne.

Zdarzające się tu i ówdzie błędy z punktu widzenia rozbudowy siatki usług rzemieślniczych dla wsi, polegające na zakładaniu placówek tam gdzie one istnieją, podczas gdy w innej miejscowości nie ma wcale usług rzemieślniczych, ani spółdzielczych, ani indywidualnych, są i muszą być likwidowane.

Jeśli idzie o fachowe usługi rzemieślnicze dla wsi, trzeba również sięgnąć do tkwiących w wsi rezerw, dziś nieczynnych, które mogą jednak odegrać poważną rolę. Chodzi tu o mieszkających na wsiach rzemieślników, którzy posiadając kawałek ziemi, zajęli się pracą na roli, nie uprawiając więcej rzemiosła lub uprawiając go w małej skali, ograniczonej do potrzeb własnych lub najbliższych sąsiadów.

Uaktywnienie tych dość licznych w wsi rzemieślników, powrócił ich do zawodu rzemieślniczego, znacznie posunęło by naprzód organizację sieci usług dla wsi, co ma szczególne znaczenie, jeśli idzie o usługi najbardziej potrzebne, a na wielu terenach słabo reprezentowa-

ne, jak kołodziejstwo, kowalstwo, naprawa maszyn rolniczych itd.

W uaktywnieniu rzemieślników wiejskich, którzy przestali swój fach uprawiać, dużą rolę mogą i powinny odegrać gminne rady narodowe i organizacje polityczne i społeczne, działające na wsi, przede wszystkim zaś ZSCh.

Ich akcja, podjęta w tym kierunku w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczymi, które będą ułatwiać powrót do zawodu rzemieślnikom wiejskim, niewątpliwie da dobre wyniki, przynosząc pomoc wsi w realizowaniu jej zadań podniesienia gospodarki rolnej na wyższy poziom.

Świadomością tego, że usługowe punkty rzemieślnicze, zarówno spółdzielcze jak i indywidualne, nie mogą liczyć tylko na centralny przydział surowców, ale muszą w jak najszerszym stopniu zdobywać i użytkować surowce lokalne i odpadowe, przenika coraz bardziej w teren. Pod tym względem jednak widzimy jeszcze szereg niedociągnięć. Zwłaszcza w województwach zachodnich, w wielu gospodarstwach na wsi wala się złom żelazny, deski, które stanowią poszukiwany i cenny surowiec dla rzemiosła kowalskiego i kołodziejstwa. Zajęcie się zbiorą tych bezużytecznie leżących surowców niewątpliwie ułatwi zaopatrzenie rzemieślniczych punktów usługowych dla wsi. (dws)



DZIS: Eustachego
JUTRO: Mateusza

Mieszkańcy Bydgoszczy wysuwają kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Od trzech dni już cała Polska żyje zebraniami wyborczymi organizowanymi przez Komitety Wyborcze Frontu Narodowego. W największych zakładach przemysłowych Polski, na budowach socjalizmu, w miastach i we wsiach, wszędzie tam, gdzie jednolity front całego narodu w codziennej uporczywej pracy buduje jasną przyszłość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wysuwane są kandydatury najlepszych synów narodu na przyszłych jego reprezentantów w Sejmie. Na wszystkich zebraniach, które odbyły się w minionych dniach w całej Polsce — zespólni wokół programu wyborczego Frontu Narodowego robotnicy i chłopci, rzemieślnicy i inteligenci pracujący wysunęli jako pierwszego kandydata człowieka, który całym swym życiem dowiódł słuszności szacunku i zaufania, jakie żywi doń naród polski, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Bydgoszcz wysunęła przedwczoraj także kandydatury min. Adama Rapackiego, maszynisty Stefana Czarnieckiego, generała Bronisława Póliturzyckiego, I sekr. KW PZPR Feliksa Baranowskiego, murarza Franciszka Kraszkiewicza i wiceprzewodniczącą Prezydium MRN Eugenię Furmaniak.

A oto sprawozdania naszych wysłanników z zebrani wyborczych, które odbyły się w dniu wczorajszym.

Robotnicy Pom. Zakładów Wytwórczych Sprzętu Elektrotechnicznego — wybrali kandydatów na reprezentantów Bydgoszczy w Sejmie

Nowa olbrzymia sala Pomorskich Zakładów Wytwórczych Sprzętu Elektrotechnicznego jest wypełniona do ostatniego miejsca. Robocze uniformy, kombinezony, granatowe fartuchy robotnicze — morze głów... załoga jest już w komplecie.

Milną głośnie kandydatów radiowęzła. Salę zalega cisza.

Na scenie, za stołem prezydialnym dzisiejszej masówki miejsca zajmują członkowie zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Z głośniek płynie melodia hymnu narodowego. Masówka rozpoczyna się.

Na frontowej ścianie sali świetlicowej PZWME wiszą portrety naszych wieszczów narodowych Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. To ich dążenia, ich idea, dziś w tej sali są realizowane. Lud pracujący wysuwa bezpośrednio swych kandydatów na posłów.

Oklaskami przyjmują zebrani wstąpienie na trybunę przewodniczącego Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Stanisława Mrówczyńskiego, który w imieniu komitetu, wyłonionego z członków załogi podaje nazwiska kandydatów.

I tu pierwszym kandydatem za-

łogi PZWME w Bydgoszczy jest Wielki Budowniczy Polski Ludowej — Prezydent Bolesław Bierut.

Oklaski nie milkną. Sala drży od okrzyków wznoszonych przez zebranych. Masówka przerada się we wspaniałą manifestację uczuć załogi PZWME dla ukochanego Przywódcy, Nauczyciela i Wychowawcy narodu.

Następnie pada kandydatura gen. Bronisława Póliturzyckiego, bojownika o wyzwolenie ludu, współorganizatora Odrodzonego Wojska Polskiego, który dla bydgoskich robotników jest wzorem patriotyzmu. I znowu z głębi sali padają okrzyki na cześć Wojska Polskiego, wszyscy skandują nazwisko Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Z niemiejszym entuzjazmem i ościaną przyjmuje załoga PZWME następnych kandydatów. Są nimi:

Bolesław Jędrzejewski — kierownik oddziału Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, Feliks Baranowski — I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy, Eugenia Furmaniakowa — wiceprzewodnicząca Prez. MRN w Bydgoszczy, Edward Ostalowski — przodujący chłop matorośli z gromady Śmielnik pow. Wyrzysk oraz Franciszek Kraszkiewicz, znany przodownik

Jutro cała Bydgoszcz spotka się na Stadionie Gwardii by wziąć udział w Festynie Młodzieżowym i oklaskiwać zwycięzcę biegu IKP

Zaroi się jutro Bydgoszcz młodzieżą, która przybędzie do stolicy Pomorza z wszystkich krańców Polski, by uczestniczyć w tradycyjnym biegu o puchar IKP oraz młodzieżą z wszystkich zakątków województwa bydgoskiego, uczestniczącą w wielkim festynie na Stadionie Gwardii. Jutrzejszą impreza zelektryzowała

miasto, które już dziś żyje pod jej znakiem.

Kto pragnie postąpić zdobywców medali olimpijskich — Antkiewicza i Kocerkę, kto chce zobaczyć olimpijczyków Kielasa, Graja i innych, kogo emocjonuje walka długodystansowców tej miary, o Bartęcki, Mańkowski, Czajkowski, Orywał, Lewicki, Żbikowski, Ziółkowski — niechaj jutro, o godz. 11 przybędzie na Stadion Gwardii. Oprócz tego przewidziano jeszcze wiele innych atrakcji — cześć artystyczną festynu młodzieżowego, mecz piłkarski repr. LZS woj. bydgoskiego i poznańskiego, sprzedaż książek z autografami najlepszych polskich sportowców itp.

Już o godz. 10 sprzed gmachu Redakcji ruszy barwna kolumna sportowców, z flagami zrzeszeń na czele. Nad nią prowadzony wprawna ręką pilota, krząć będzie samolot Ligi Lotniczej, zrzucając nadzwyczajny dodatek IKP. Ten sam pilot, około godz. 12.10 symbolicznie wykaże ścieżką wień Ligi Lotniczej z młodzieżą polską, zrzucając na metę IKP wiązankę kwiatów dla zwycięzcy naszej imprezy.

Redakcja IKP zaprasza całą Bydgoszcz, która corocznie wykazywała duże zainteresowanie dla naszej imprezy — na tegoroczny bieg IKP. Wstęp na stadion bezpłatny. (iks)

Odpowiedzi PRAWNIKA

(b) Z. Z. Bydgoszcz. Po szczegółowej informacji należy zwrócić się do ubezpieczalni kolejowej. (279)

(b) Tomaszewski W. Solec Kuj. Prosimy o podanie, o co w sprawie Pana chodzi. Odpowiedź prawnika, o której Pan wspomina, nie ma charakteru ogólnego, lecz zawiera odpowiedź na konkretne pytanie. (275)

(b) M. M. W sprawie zakazu używania gazu należy zwrócić się o interwencję do swego komitetu domowego (blokowego). (276)

(p) J. N. Rogóżno. W sprawach poruszonych przez Pana należy zwrócić się z zażaleniem do Rady Adwokackiej w Poznaniu. Rewindykacja sum pieniężnych ulega przedawnieniu w ciągu 2 lat od chwili ostatniej wpłaty. (274)

pracy Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, który już w marcu br. zrealizował zadania Planu 6-letniego.

Przemawiają z kolei członkowie załogi PZWME — brygadier Józef Nowak, inżynier Jerzy Unrych, ZMP-owiec Bronisław Lulaj, robotnica Maria Indraszyk i jej towarzysze pracy: Bronisław Arentowicz oraz Jan Krzyszkowiak. Porównują oni na podstawie własnych przeżyć i faktów naszą kampanię wyborczą z wyborami przeprowadzanymi pod terrorem sanacji w Polsce przedwrześniowej.

— Dziś możemy wybierać kandy-

datów do Sejmu — mówi m. in. inż. Unrych — spośród nas, ludzi pracy. Wybieramy więc partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, wybieramy najwinniejszych synów naszej Ojczyzny, wywodzących się z ludu pracującego i jego sprawie służących.

A kiedy na trybunę wstąpił obecny na masowce Franciszek Kraszkiewicz znowu zerwała się burza oklasków. Kraszkiewicz mówi o swej pracy, o trudnościach, które przezwyciężył i dzięki temu zrealizował już w marcu 1952 roku zadania Planu 6-letniego. Mówi, że jeszcze zwiększa wydajność swej pracy, a czyni to dlatego, gdyż drogi jest mu dobrobyt naszej Ojczyzny.

Na zakończenie zebrania przewodniczący zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Stanisław Mrówczyński odczytuje w imieniu załogi uchwałę, która zostaje jednogłośnie przyjęta. W uchwale tej pracownicy PZWME w Bydgoszczy popierają i zatwierdzają w myśl art. 37 Ordynacji Wyborczej kandydatury wysunęte przez Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Przodujący ludzie kraju kandydatami kolejarzy bydgoskich

Syrena ogłasza koniec pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Pracownicy kierują się grupami w stronę świetlicy.

Na sali czuje się uroczysty nastrój. Wzruszonym lecz silnym głosem zgłasza kandydatów na posłów przewodnicząca Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Maria Dolecka.

W głębokiej ciszy pada kandydatura Nauczyciela całego narodu, Wodza klasy robotniczej, Bolesława Bieruta. Zaraz po tym zrywa się huragan oklasków, jakim wita ją wszystkie serca każdego Polaka kandydatem.

Serdecznie witają zebrani kandydatem Adama Rapackiego — Ministra Szkół Wyższych, syna chłopskiego, zasłużonego działacza robotniczego.

Gdy pada nazwisko Bolesława Jędrzejewskiego z wyraźną dumą biją brawa wszyscy zgromadzeni.

Portret Bolesława Jędrzejewskiego wisi już od dawna w tej sali, a cała załoga zna go jako zasłużonego pracownika, inicjatora współwzrostu i rozwoju pracy, dobrego patriotę i towarzysza pracy. Zaczął on pracować w Zakładach jako formierz, dziś jest kierownikiem działu odlewniczego i zagrzewa swym przykładem w pracy dla kraju, który dał mu — jak tysiącom takich jak on, którzy kiedyś za granicą szukali zarobku — pracę i zapewnił szacunek.

Spontaniczną manifestacją na cześć Wojska Polskiego powitali zebrani zgłoszoną kandydaturę generała Bronisława Póliturzyckiego, który od najmłodszych lat stanął w szeregu walczących o lepsze jutro.

Również zgłoszenie kandydatury Feliksa Baranowskiego — sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy zostało powitane burliwą owacją na cześć Partii klasy robotniczej, przodowniczką narodu.

Bliska była również wszystkim kandydatura na posła Stefana Czarnieckiego przodującego maszynisty Parowozowni Bydgoszcz-Wschód, popularyzatora nowoczesnych, radzieckich metod pracy, który chlubnie wypełnił swe zobowiązanie o bezawaryjnym prowadzeniu pociągów oraz podjął zobowiązania dla uczczenia programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

W ożywionej dyskusji, w której zabrało głos 15 osób, przemawiali robotnicy i pracownicy umysłowi, młodzież i starsi. Podkreślali oni swą

dumą z tego, że mogą wysuwać kandydatów na posłów, że jednym z nich jest kolega z ich warsztatu pracy. Młodzi: Tadeusz Gruszka, Danuta Królikowska i inni mówili o perspektywach i opiece, jaką otacza Państwo Ludowe młodzież. Inni jak Alojzy Krzemieński, Stefan Wróblewski stwierdzili dumę z tego, że ich kandydatem został Bolesław Bierut — Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej. Starzy pracownicy jak Piotr Split, Jan Sikorski i wielu innych wspominali lata walki i nędzy, które były udziałem klasy robotniczej przed wojną.

Ze słów wszystkich przebijała miłość do Ojczyzny. Wola walki o pokój i postanowienie jeszcze lepszej pracy. Uczucia, jakie łączą dziś cały naród polski we Froncie Narodowym.

Dziś witamy kolarzy i Wyciągu Dookoła Pomorza

Cała Bydgoszcz wyległa dziś chyba na ulice, by serdecznie powitać kolarzy, startujących w wyciągu dookoła Pomorza. Do Bydgoszczy zawodnicy przyjadą z Grudziądza, mając po drodze m. in. Chełmno i Świecie. Przyjazd pierwszych kolarzy spodziewany jest ok. godz. 17.30. Przypomnijmy, iż meta III etapu znajdować się będzie na Al. I Maja przy zbiegu z ul. Leśna.

Po zakończeniu III etapu miłośnicy sportu pięciarskiego udadzą się do pobliskiej hali przy ul. Dwernickiego, gdzie o godz. 19.00 odbędzie się sensoryjny mecz bokserski, w którym wystąpi reprezentacja Pomorza i ZS Unia.

A oto skład obu drużyn (od wagi muszej do ciężkiej):

POMORZE: Zawadzki (Stal Chełmno), Niedzwiedzki (Kol. Bydg.), Walczak (Kol. Inowr.), Nowak (Kol. Bydg.), Pawłowski (Kol. Inowr.), Derkowski (Gwardia Toruń), Sikorski (OWKS Bydg.), Leiss (Spójnia Grudź), Uczynski (Kol. Bydg.), Wylangowski (OWKS Bydg.).

ZS UNIA: Brzózka (Plotków), Zawadzki (Pom.), Ponata (Śląsk), Kuraszewski (Pom.), Haske (Wyrzysk), Cichy (Pom.), Legowski (Pom.), Dampc (Wyrzysk), Wojciechowski (Śląsk), Stec (Kraków), Wojciechowski (Pom.).

Jak widzimy samo zastawienie par wzbudza już obrzydliwie zainteresowanie. Poza tym dzisiejszy pojedynk reprezentacji Pomorza z reprezentacją ZS Unia będzie jakby nieoficjalnym otwarciem tegorocznego sezonu pięciarskiego, toteż liczymy się z tym, iż hala przy ul. Dwernickiego nje zdola pomieścić wszystkich amatorów boksu.

(b) Z. Z. Bydgoszcz. Szczegółowych informacji udzieli Pani Ubezpieczalnia Kolejowa PKP, dokąd należy się zwrócić. (279)

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszko-we 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym... Minał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“.

1000 kolporterów książki w Festynie Młodzieżowym

Z okazji Festynu Młodzieżowego „Dom Książki“ organizuje na wielką skalę prowadzenie książek na ulicach miasta i na stadionie. Książki o tematyce związanej z akcją wyborczą, Miesiącem Budowy Warszawy, Kongresem Ziom Odzyskanych oraz problemami młodzieżowymi, zobaczymy w sobotę i niedzielę zarówno na stoiskach ulicznych jak na stadionie sportowym Gwardii.

Ponad tysiąc kolporterów ZMP rozprządzać będzie książki podczas festynu, biegu IKP oraz podczas imprez artystycznych.

Zwycięzcy w biegu IKP podpisują będą książki zakupione przez amatorów autografów — przy specjalnym stoisku „Domu Książki“ — zaopatrzoną w odpowiednie napis informacyjny.

Impreza „Domu Książki“ odbywać się będzie pod hasłem: „Chcesz swiadomie głosować — kup książkę o dorobku i osiągnięciach Polski Ludowej“.

Akcja szczepień ochronnych przeciwko gruźlicy

WARSZAWA (a) Tak jak w latach ubiegłych również w roku bież. Min. Zdrowia przeprowadzi masowe szczepienia ochronne przeciwko gruźlicy, które obejmą setki tysięcy dzieci i młodzieży. Od dłuższego już czasu szkoli się we wszystkich województwach personel oraz przygotowuje odpowiednią ilość szczepionki przeciwgruźliczej tzw. tuberkuliny. Akcja zapobiegania gruźlicy prowadzona będzie we wszystkich klinikach i oddziałach położniczych w miastach oraz izbach porodowych na wsi. Położne odbierające porody w domach prywatnych zostały zaopatrzone w tzw. suchą szczepionkę.

Noworodkom tuberkulina podawana będzie doustnie w czasie od 3 do 15 dnia po urodzeniu. Dzieci starsze — tj. od 1 roku życia, dostaną ją w formie zastrzyku.

Przed Kongresem NOT

Inżynierowie i technicy bydgoscy podjęli szereg cennych zobowiązań

W dniu 28 września br. w Katowicach odbędzie się II Kongres Inżynierów i Techników.

KOMUNIKATY

UWAGA SĘDZIOWIE LA
Prez. Sekcji LA WKKF zwołuje zbiórkę sędziów, wyznaczonych na bieg IKP, w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 9, w Redakcji IKP, a nie jak było podane — o godz. 10.

JUNIORZY ZS SPÓJNIA
Dziś, o godz. 18 odbędzie się przy ul. 3 Września 16, roczne zebranie juniorów sekcji piłki nożnej ZS Spójnia Bydgoszcz. Obecność wszystkich juniorów jak i młodzików obowiązkowa.

REGATY KAJAKOWE
W niedzielę, dnia 21 bm. odbędą się III Regaty Kajakowe „O błękitną wstęgę Brdy“ dla mężczyzn na trasie Koronowo — Bydgoszcz, dla kobiet Smukała — Bydgoszcz.
Z udziałem swego zgłosiło 150 zawodników z ośrodków Krakowa, Tarnowa, Szczecina, Warszawy, Poznania, Torunia i Bydgoszczy.
Przyjazd na metę pierwszych zawodników spodziewany jest około godz. 13.30. Meta na przystani KS Kolarz przy Poczcie, ul. Babia Wleś.

UWAGA „ARION“! Dziś w sobotę, 20 bm. o godz. 19 zebranie zarządu u prezesa.

M odzieży! Zdobywaj SPO

